

John Locke

MYŚLI O WYCHOWANIU (1693)

Tłumaczył Feliks Wnorowski

Biblioteka Klasyków Filozofii

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1959

135. Wymieniam cnotę na pierwszym miejscu jako najkonieczniejszą z zalet potrzebnych człowiekowi i szlachcicowi, jako bezwzględnie wymaganą, by uczynić go wartościowym i lubianym przez innych, miłym i znośnym dla siebie samego. Sądzę, że bez niej nie będzie on szczęśliwy ani na tym, ani na tamtym świecie.

136, Jako jej podstawę należy bardzo wcześnie wrazić w jego duszę prawdziwe pojęcie Boga jako niezależnej najwyższej Istoty, Sprawcy i Twórcy wszystkiego, od którego otrzymaliśmy wszelkie dobro, który nas miłuje i daje nam wszystkie rzeczy, a w dalszej konsekwencji należy zaszczyć w nim miłość i cześć dla tej najwyższej Istoty. [...]

Powiedzże mu tylko przy sposobności, że Bóg uczynił wszystkie rzeczy i rządzi nimi, wszystko słyszy i widzi i że wyświadcza dobrodziejstwa wszelkiego rodzaju tym, którzy kochają i słuchają Go. [...] Sądzę też, że byłoby lepiej, gdyby ludzie powszechnie zatrzymywali się przy takiej idei Boga i byli zbyt ciekawi w swoim pojmowaniu Istoty, która, jak to wszyscy muszą przyznać, jest niepojęta. Wskutek tej ciekawości bowiem wielu, którzy nie umieją dość jasno myśleć, aby rozróżnić to, co poznawalne, od tego co niepoznawalne, popada w zabobony lub ateizm, tworząc Boga na podobieństwo swoje lub (ponieważ nie mogą pojąć niczego innego) nie tworząc Go wcale. [...]

(str. 136-137)